

# Związek Chrześcijański

Organ Towarz. „Związku chrześcijańsko-społecznego“.

## ХРИСТИАНСКИЙ СОЮЗ

Wychodzi co niedzieli o godzinie 8. rano.

### CENA

Związku Chrześcijańskiego:

w mieście:

kwartalnie . . . 1 złr.  
półrocznie . . . 2 „

na prowincyi:

kwartalnie . . . 1 złr. 15 ct.  
półrocznie . . . 2 „ 30 „

Dla p. p. nauczycieli szkół  
ludow. kwartalnie 75 ct.

Numer pojedynczy  
10 ct.

Listy należy opłacać.

### CENA

OGŁOSZEŃ.

Od objętości wiersza pe-  
titem za 1 raz 5 ct.

Ogłoszenia w rubryce  
„Nadesłane“ po 10 ct.  
od wiersza petitem za je-  
den raz.

Rękopisów nie zwraca się.

Adres Redakcyi:  
Ul. Sapieżyńska 1. 10.

Adres administracji:  
**Teofil Kwiatkowski**  
handel, ul. Sapieżyńska 10.  
w Stanisławowie.

Wydawca: Dr. Gustaw Dobrucki.

Redaktor: Antoni Deyczakowski.

## Od wydawnictwa.

Z dniem dzisiejszym rozpoczynamy nowy kwartał. Jak czytelnicy mieli sposobność się przekonać, nie kieruje nami nic innego jak tylko chęć służenia naszemu własnemu społeczeństwu, Praca ta jednak wtedy będzie skuteczną i korzystną wyda owoce, kiedy społeczeństwo poprze nasze usiłowania słowem i czynem, czy to nadysyłając nam artykuły do umieszczenia w „Związku“, czy to jednając szerokie kręgi czytelników.

Dotychczasowa sympatya, jaka otacza nasze usiłowania, każe wnioskować, że społeczeństwo, nie jest głuchem na nasze dążenia, co temsamem wlewa w nas silniejszą energię i żarliwość w obronie hasła, kupiących się w dewizie „W obronie wiary społeczeństwa“.

Do chrześcijańskiej publiczności miasta Stanisławowa.

W grodzie naszym, jako odłamie maluczkim wielkiej, światowej Chrześcijańskiej organizacji powstał Związek Chrześcijańsko-społeczny, którego program cele i środki wyłuszczyliśmy w pierwszych numerach naszego pisma. Dotychczasowa działalność Związku ograniczała się na wewnętrznej organicz-

nej pracy, mimo to samo istnienie chrześcijańskiego Stowarzyszenia wzbu-  
dziło słusne zajęcie w szerokich Ko-  
łach publiczności.

W krótkim czasie swego istnienia Związek zjednał sobie wielu przy-  
jaciół, lecz równocześnie wywołał an-  
tagonizm tym boleśniejszy, że pochodzi od Chrześcijan, którym prawości i obywatelskiej czci zaprzeczyć nie można.

Próżno szukalibyśmy w naszym programie punktów, któreby z zapatry-  
waniem tych mężów mogły być niez-  
godne.

Więc chyba tylko nieznamość, lub niezrozumienie naszego programu wywołały w łonie Chrześcijan akcyę sprawie chrześcijańskiej szkodliwą.

By usunąć wszelkie nieporozumie-  
nia, dać się poznać tym, którzy go nie znają a wytłumaczyć się przed ty-  
mi, którzy go nie rozumieją polecił Związek swemu Wydziałowi zwołanie ogólnego zebrania Chrześcijan bez różnicy płci i narodowości.

Zebranie to o czem już zresztą doniosły plakaty odbędzie się dzisiaj o godzinie 3. po południu w sali teatralnej. Chrześcijańska Publiczności! Wydział chrześcijańsko-społeczny Związku prosi Cię gorąco byś w zebraniu tym jak najlichniej wzięła udział.

Niech nie spadnie na Was Oby-  
watele i Obywatelki najpatryo-  
tyczniejszego w naszym kraju grodu  
smutne odium, że sprawa publiczna  
pierwszorzędnego znaczenia, jaką jest  
organizacya chrześcijańskiej ludności  
gorącego nie znalazła u Was poparcia.

Niechaj nie szydzą nasi przeciwi-  
nicy, że błąd strach przed moźnym  
innowierców wpływem tak przejął  
Chrześcijan Stanisławowskich, iż serca  
ich drzą jak liść osiki na samą wzmian-  
kę o obronie! Nie chodzi tu już o  
sam Związek, bo Stowarzyszenie Sta-  
nisławowskie może tysiąc razy upaść  
i wszechpotężna Chrześcijańsko-socyal-  
na idea tysiąc razy zwycięży!

Zgromadzenie dzisiejsze będzie ra-  
czej miarą sił, dowodem żywotności  
i politycznej dojrzałości chrześcijań-  
skiego Obywatelstwa.

Ono pokaże czy nasza chrześcijań-  
ska Publiczność chce, może i umie  
radzić sama o swoich najżywotniej-  
szych sprawach.

Kto obowiązki obywatelskie poj-  
muje na seryo, pragnie naprawienia  
społecznych stosunków, ten nieomiesz-  
ka przybyć na dzisiejsze zebranie, a  
orszak Chrześcijan imponujący liczbą  
i poważnym ducha nastrojem będzie  
szczęśliwą wróżbą lepszej przyszłości.  
Chrześcijanie i Chrześcijanki  
prosimy Was raz jeszcze usilnie zgro-

madźcie się jak najlichniej na dzisiej-  
szym Chrześcijańskim Wiecu!

Wydział chrześcijańsko-społeczny  
Związku.

## Jak żydzi omijają ustawy.

Jedno z najważniejszych źródeł ciągłego  
wzbogacania się żydów, stanowi zasadnicza  
tychże dążność i do najwyższego stopnia do-  
prowadzone, wyrafinowane środki dla obejścia  
każdej ustawy, obmyślane, celem uchylenia  
się od ponoszenia podatków prawnych, nale-  
żytości i innych publicznych ciężarów, a które  
z natury rzeczy ze względu na potrzeby  
Państwa i do tychże zastosowany kontyngent  
podatkowy w stosunkowo 1000 krotniej wy-  
sokości przez dobrodusznych chrześcijańskich  
obywateli kraju ponoszone i zastąpione być  
muszą, i tę ludność do ciągłego zubożenia i  
socyalistycznych obłądów doprowadzają. A tak  
przechodząc pojedyncze działy opłat publicz-  
nych, — 1<sup>o</sup> co do opłat spadkowych kroni-  
ka galicyjskich sądów, nie wykaże ani jedne-  
go wypadku, by w toku pertraktacji spadku  
zmarłego żyda, jaki ruchomy majątek w go-  
tówce lub w efektach wartościowych i ko-  
sztownościach pozostał, bowiem w obec głą-  
boko wkorzonej zasady, że każda opłata na  
rzecz Skarbu Państwa stanowi zamach stanu  
przeciw egzystencji i rozwojowi żydowstwa,  
nawet w takich wyjątkowych wypadkach, gdy  
między pozostałymi spadkobiercami pewne  
nieporozumienia, co do pozostałego majątku  
zachodzą, egzystuje w każdej miejscowości  
stały rabinacki syndykat, złożony z tak wpły-  
wowych mężów zaufania, który najzawilsze

## O antysemityzmie.

(Ciąg dalszy).

Miasta wzrosły, ale społeczeństwo nie  
odniosło żadnej korzyści. Pozostały one przez  
cały szereg wieków martwą literą, bo złożone  
z żywiołu niezwiązane żadnym węzłem  
ściślejszym, przepelnione żydami, nie brały u-  
działu w życiu publicznem, każdej chwili go-  
towe zmienić pana, byle tylko strona finan-  
sowa na tem nie cierpiała.

Owszem kraj poniósł jeszcze dotkliwą  
stratę. Nieliczne, lecz bogate mieszczaństwo  
rodzime w walce z zorganizowanym żywiołem  
żydowskim, z żywiołem, który umiał bogactwa  
swoje ukryć przed wojną i grabieżą, wyginęło  
doszczętnie. Kapitały wyeksplotowane z kra-  
ju przez żydów ginęły dlań bezpowrotnie, nie  
dając mu nic w zamian.

To były szkody ekonomiczne a moralne.  
Skargi do króla Kazimierza wykazują, że już  
wówczas żydzi uprawiali wszelkie handle i  
infamie jakimi i dziś się trudnią.

poleca

**sukna czysto wełniane na  
MUNDURY SZKOLNE**  
oraz materiały  
na ubrania letnie, jesienne i zimowe  
w wielkim wyborze.

Niestety, wśród zamieszek jakie ze śmier-  
cią Kazimierza w ubieganiu o tron się wy-  
rodziły, w niepojmowaniu przez szlachtę pod-  
staw życia społecznego, muszące się opie-  
rać na wszystkich czynnikach i warstwach  
narodu, upadek stanu mieszczańskiego nie  
zwrócił uwagi prawodawstwa, ani nie zmusił  
do szukania jego przyczyn i zneutralizowania  
złobnego działania żydów. Prywata, interes o-  
sobisty wzięły górę, upadek jednej klasy nie  
uważano za wstęp tylko do upadku innych  
klas.

W zachodniej Europie niebezpieczeństwo  
żydów nie przedstawiało się w tak groźnej  
postawie.

Ludy zachodnie miały silnie rozwinięty  
i zorganizowany stan trzeci, otoczony prawa-  
mi, silny wpływ wywierający na państwo i  
państewka zazwyczaj zadłużone u miast. Stąd  
też i złobne wpływy żydowskie nie mogły  
tak silnie ować handlem i tak szybko  
przynieść zgubę rodzimemu mieszczaństwu.

Potrzeba na to było długiego szeregu  
lat, roboty kreciej, podkopującej.

Na tym błędzie politycznym, otwarciu  
u nas żydom dróg do opanowania miast spo-  
strzeżono się, lecz cokolwiek zapóźno.

Sejm czteroletni, sejm wielki, który w  
całym społeczeństwie przeprowadził rewolucyę  
pojęć społecznych, chciał dźwignąć miasta i  
stan trzeci przywrócić do dawnej świe-  
tości.

Miasta otoczono prawami mającymi je  
wspierać w rozwoju, stan mieszczański przy-  
wrócono do powszechnego szacunku i zna-  
czenia.

Było to już jednak raczej galwanizowaniem  
trupca. Miasta były już w ręku żydów a mie-  
szczaństwo z bardzo małymi wyjątkami było  
tak biedne i słabe, długoletnią walką z piaw-  
kami żydowskimi wyniszczone, zamieszkałe na  
przedmieściach, że raczej już do włościańskie-  
go stanu zaliczyć by je należało.

Wieków by było potrzeba, by asanacyę  
przeprowadzić, czy jednak byłoby się podnio-  
sło to także problemat, bo miałyby do czynie-  
nia i walki z silnym żywiołem żydowskim do  
do której to walki nie miał ani sił ani środ-  
ków.

Wiekowe zaniedbanie miast zemściło się  
na społeczeństwie dosadnie, bo żydzi niezwią-  
zani z krajem, chętnie przechodzili pod pano-  
wanie zaborców, będąc najsilniejszymi stron-  
nikami potęgi i bądź germanizm, bądź rus-

sycyzm szerzyli w narodzie, tworząc rodzaj  
szpiegowskiej twierdzy, neutralizującej dążenia  
do swobody.

Rządy zaborcze miały w nich przyjaciół,  
społeczeństwo, którego krwią i potem wzrosłi  
wroga — to było u nas, wszędzie indziej par-  
tye rządzące miały w żydach sprzymierzeńców  
i popleczników, opozycya nigdy, jeśli była w  
mniejszości.

Wraz z rozwojem idei narodowej, idei  
na współdziałaniu wszystkich warstw narodu  
opierającej jego dobrobyt, wyłoniła się kwe-  
stya żydowska. Społeczeństwa nie wyjąwszy  
i naszego, chciały znżytkować siły żydów, a  
biorąc za podstawę słusne prawo do ich  
wdzięczności ludziły się nadzieją, że równou-  
prawieniem ich, włączeniem do organizmu  
narodowego, nadaniem równych praw pozy-  
skają liczny zastęp obywateli chętnych dbają-  
cych o dobro kraju.

Stan ten wydawał się najbardziej zba-  
wiennym naszemu społeczeństwu, spoczywają-  
cemu na anormalnych stosunkach społecznych  
a podsycali ten sąd żydzi sami narzekaniami  
na niesprawiedliwość, zamykającej im drogę do  
pracy, poświęceń na ołtarzu wspólnej pracy  
narodowej, obywatelskiej. (C. d. n.)

## BAZAR KRAJOWY

Żywieckiej fabryki sukna

STEFANA KOSSUTHA i Ski

Bazar prowadzi pod własnym  
zarządem  
**PRACOWNIE KRAWIECKĄ**  
w której wykonują się wszelkie  
zamówienia  
po najprzystępniejszej cenie.

спору спадkowe z pominięciem władzy sądowej załatwia i pozostały ruchomy majątek między pretendentów rozdziela, a wychodząc z założenia, że każdy z uchylenia się od taks spadkowych dokonany rozdział jest dla spadkobierców korzystniejszy, jak by tego sąd dokonał z narażeniem majątku żydowskiego na prawne opłaty, zmusza owym podziałem spadku interesowanych do bezwarunkowego przyjęcia tego działu.

Tymczasem dobroduszny chrześcijanin, a przedewszystkiem właściciel opłaca tę takse spadkową nie tylko najgruntowniej, ale częstokroć kilkakrotnie, a to w ten sposób, iż przechodząc w starszym wieku kilka rodzaj uniesień ofiarności robi co do tego samego przedmiotu kilka zapisów, jak to n. p. raz 1 szej żonie, 2 raz 2-giej żonie, 3 raz wydając starszą córkę, później żeniąc syna, a ostatecznie testamentem. Analogicznie postępują żydzi z innymi taksami, jako to przy zawieraniu kontraktów pożyczkowych, najmu, usług, dostawy i t. p., w których to wypadkach odnośne umowy przez specjalnych pisarzy pokątnych, nawet bez marek stemplowych spisywane, składają na ręce wybranych z góry mężów zaufania przy dołączeniu weksli kaucyjnych, aby na wypadek sporu ciż mężowie zaufania przez wydanie weksli dla swych wyroków mogli egzekutywę wykonać, a odnośny kontrakt do wiadomości władz nie dostał się.

W taki to zmyślny sposób milionowy żydowski obrót majątkowy staje się zwolnionym od wszelkich taks, a skarb Państwa jest zniewolony ubytek swego dochodu poszukiwać i wydobywać od ludzi niezdolnych do takich wykrętów. Najwyżej doprowadzili żydzi w zmyśle nchylania się od podatków czynszowodomowych, dochodowych i zarobkowych, bowiem wymiar tego rodzaju podatku zależy od opinii mężów zaufania i Zwierzchności gminnej, zaś „mężami zaufania“ są stale żydzi, a prawie we wszystkich wschodnio-galicyjskich miastach kierują oni wyłącznie zwierzchnością gminną, chociażby przypadkowo posadę burmistrza nie dzierżył żyd. Mianowicie, gdy wedle ustawy każdą faszę podatkową mają zaopiniować „mężowie zaufania“, a w wypadkach wątpliwych naczelnik gminy. W obec notorycznej solidarności żydowskiej i sfanatyzowanego poczucia syonistycznego wykluczony jest wypadek, by jeden żyd, z powodu zatajenia dochodów drugiego, zdradził zatem żydowski burmistrz bez obawy narażenia się na odpowiedzialność w pierwszym rzędzie przeważna część żydów przemysłowców nie wykazuje wcale do opodatkowania t. j. tychże zataja, a jeżeli już takiego swego przemysłowca wykazać jest zniewolonym, wnosi dla niego możliwie najniższy stopień opodatkowania i tak samo zatwierdza urzędownie, fałszywie wnoszone fasze, co do dochodu czynszowego domowego. Chrześcijanin, chociażby miał kwalifikację, nie umie wsrubować się na męża zaufania natomiast żydzi, czy to jako macherzy wyborczy, czy też przez protekcję swego burmistrza, wchodzą stale do listy mężów zaufania i w tym charakterze, ochraniając zasadniczo żydowstwo od opłat podatkowych, pobierają dla siebie pewien procent wynagrodzenia. Pod tą ochroną żaden żyd nieskłada prawdziwego zeznania dochodowego i nieopłaca nawet 10% ustawą przypisanego podatku, którego kontyngentową kwotę chrześcijańska ludność uzupełnić musi. Z dniem 1. stycznia 1898 r. wchodzi nowa ustawa dla podatku dochodowego i zarobkowego, a wedle której to ustawy o wysokości tej gałęzi podatkowej większością głosów ma decydować rada przyboczna inspektoratu podatkowego, z grona obywateli wybrać się mająca. Wybory do tej odbyły się.

Z tego powodu dnia 29. września b. r. p. burmistrz Nimhin zwołał do ratusza żydowskie przedwyborecze zgromadzenie, które za decydowało jednogłośnie żadnego chrześcijanina nie popierać i wybrać do rady podatkowej wyłącznie żydów. — Co się rzeczywiście stało.

Wybór ten dający tak jaskrawy dowód lojalności i bezczelności żydowskiej w obec współobywateli chrześcijan, a przy takim składzie rzeczy skoro kontyngent podatkowy musi być pokryty, łatwo przewidzieć można jakie łos czeka ludność chrześcijańską i jakie wyniknąć muszą ekonomiczne i społeczne konsekwencje. Podnieśliśmy tę kwestję żywotną jedynie we własnej obronie i dla wykazania, jak żydzi swym sprytem i

przewrotnością sprawiedliwe wykonanie każdej ustawy uniemożliwić się zdolni — i każda władza w obec ich przebiegłości jest bezsilna. Jeżeli zatem żydzi ochraniając się od ponoszenia wszelkich ciężarów podatkowych, publicznych w tak widocznie progresywnym stosunku miliardy gromadzą i w każdym kierunku ludność chrześcijańską do zupełnego zubożenia i ekonomicznej bezsilności doprowadzają, według naszego zdania, kwestya upadku religii, etyki, emigracji, radykalizmu i wicherzeń socjalistycznych przedstawia się jako rozwiązana, a zarazem przelżyć może do wyjaśnienia skutków zła zrozumiałego liberalizmu dla żywiołów bytowi państwa i egzystencji ludzkości zagrażających

## НАРОДНА ЕКОНОМІА.

Економія, значить только що господарство. Если поодинокій господарь дбає о свое господарство, о свою челядь, о свою худобу, то весь народ повинен дбати також о свою народну економію, о свое народне господарство. А господарства того народного есть безчисленна сила и множество. Куда лишь поглянемъ, куда ступимъ по своей русской землѣ, видимъ всюду на руску народну економію, но чужо, русскому народу не свойственну, такую, якъ бы тутъ народа руского цѣлкомъ не було. То есть свідѣтельство нашего русского народня, нашой недбалости, нашой байдужности, нашого безголовья!...

Каждый народъ старается въ своемъ краю завести свой народный ладъ, свой порядок, лишь одинъ русский народъ о тое недбає, не старается, ему все одно, ему байдуже, якъ и що у него, въ его краю, въ его громадѣ дѣся. Возьмемъ одинъ такой маленкій и майже ничтожный или ничъ незначительный примѣръ: въ каждой громадѣ есть корчма, въ каждой корчмѣ сидитъ (чому не християнинъ, мужикъ?), — на корчмѣ надъ дверми виситъ написъ (шильдъ — вывѣска): „Wódka, piwo, wino,“ — а чому та написъ не така: „Горѣлка, пиво, вино“ — прець до корчми не ходять поляки, только самі русеки мужики, день нѣчь сидятъ, дають свой кервавозароблений грѣшъ жидови на пожитокъ. Но щожъ не прийде въ громадѣ никому до головы, щобы корчмареві сказавъ: Мопку, Срульку! мы Русины даемъ тобѣ торговати, даемъ тобѣ межі нами жити, а ты зъ насъ выемъвѣнешся и вмѣсто русского, польскій шильдъ (написъ) вывѣсивъ въ нашой громадѣ.

Написъ шильдъ не есть для корчмы, только для народа, аже народъ не дбає о свою народну честь, даєся понижати кому небудь, тожъ и недивота, що никто на насъ не уважає, всюду намъ перешкоди дѣлають, а на тѣмъ терпять наша народная економія.

Дивує то каждого, для чого наши люди, наши мужики не берутся до шинковъ, до корчемъ, прець то не тяжка праця и не треба великой науки, бо если мужики могутъ въ шабасъ и въ жидовски свята заступати жидовъ и шинкарувати, то такъ само могутъ сами корчми арендовати и шинковати, и торговати и безъ труда и тяжкой праць добрый заробокъ мати, якъ тое въ иныхъ краяхъ, якъ въ Чехахъ и на Уграхъ тамтешни мужики дѣлають, и для того ихъ народна економія высоко стоитъ и ихъ всѣ люди и народы шанують, поважають и боятсѣ, бо в ихъ рукахъ все и торговля и промыслъ находится. Изъ землѣ самой народъ не може выжити, онъ мусить до всего руки прикладати и разумомъ кероватися и працювати.

Крамницѣ селски начали наши люди по селлахъ закладати, и показуєся, що при рухливости и спритности крамара, крамниця оплачуєся добре, а уплатилабысь еще лѣпше, еслиби громадяне мали смыслъ народной экономии, то есть, щобы всѣ куповали що петребуютъ въ своей християнской крамницѣ, але глупота и задрѣсть громадянъ не допускає поднесть русскимъ крамарямъ. Намъ оповѣдали крамари, що якъ ино крамареві

начинаєся троха добре вестися, такъ заразъ люди перестаютъ у него куповати, а идуть до жида, бо кажутъ: на що онъ має ся збогачати, най жидъ торгує, а мужикъ най буде бѣдный, най буде жебракомъ.

Що за глупота, що то за выворотна гадка, що за вража бесѣда и робота?!... Таже якъ мужикъ-крамаръ буде богатый, то его богатство лишитъ ся такой въ громадѣ; онъ не буде высылати грошей до Іерусалима, анъ не буде будувати жидовски школи, только въ другомъ або въ третьемъ поколѣню его богатство розпадеся, подѣлитсѣ межі людьми въ громадѣ, въ краю.

Покойный Никола Ковбасюкъ, бувъ долги лѣта посломъ сойма и думы державной въ Вѣдні; живъ дуже ошадно, праѣвавъ твердо и закупивъ то бо моргову грунту. Люди кричали, що онъ чужою працею збогатився. Мавъ пять чи шѣсть дѣтей, подруживъ, подѣливъ свой маетокъ, померъ, а нынѣ сыни и дочки стали такими самими якъ Никола бувъ за молоду, коли еще не бувъ посломъ, не бувъ богачемъ.

А вѣдомо добре тое, що зъ жидовской корчми и зъ жидовской крамницѣ всяки лиха находятъ на людей; тамъ школа всякихъ обманьсѣвъ, крадежи, зъ оттамъ забійства и розбійства, а также всѣ выборыи манипуляци и интриги. Бодъ швинкаремъ въ корчмѣ християнинъ, мужикъ, обійшлось безъ многихъ грѣхѣвъ и нещастя межі людьми. Въ Чехахъ въ каждой корчмѣ есть 3—4 газетъ народныхъ; — горѣлки тамъ нема, лишь пиво и всякое ѣдло: гуски, курки, качки печеніи, а въ нашихъ жидовскихъ корчмахъ лишь горѣлка, а часомъ вонячи седедѣць; вотъ вамъ народна економія у Чеховъ, а у насъ у Русинѣвъ!...

Для того дивитсѣ люди добриі, щобы въ каждой громадѣ якъ ни лѣвъ — три, то хоть одна своя християнска-мужицка крамниця була, щобы конечно мужики бралися до корчемъ, до шинковъ, до трактирнѣвъ, до рѣзницъ и до подобныхъ занятій.

Суть дѣдичѣ, котри арендуютъ охотно свои ланы жидамъ, часомъ и забезпѣнь, бо потребуютъ гроши або на воляжъ до Парижа, або на карты, або на купели, або остаточно на рабы банкови. Жидъ посесоръ крутитъ хлопамі, громадянами не сто, але тысяча разы горше, якъ дѣдичъ-християнинъ. Люди нарѣкають, проклинаятъ, але цѣлкомъ за дармо, бо посесоръ такъ мусить крутити, абы на свое выйшовъ.

А дурна громада дивитсѣ на тото и ничъ не мѣркує, не думає. А прець якъ бы громада заарендовала панскій грунту то заробилабы то, що жидъ на гродѣ зарабляє.

Жидъ бере пропинацію, а для чого громада, або спѣлка мужицка не може взяти пропинацію, для чого не може арендовати корчму?

Суть по селлахъ дѣдични ставы: що третій, четверый рѣкъ продає дѣдичъ жудамъ рыбу; мужики спускають ставъ, ловятъ рыбу и возятъ жидамъ.

Пытаєся: для ногоже сами мужики не могутъ отъ дѣдича ставъ заарендовати, рыбу выловити и продавати? Пытаєся: для чого то такъ у насъ дѣся?

Якъ бы нашъ народъ взявъ ся до мудрой и працевитой та промысловой господарки, то за колька лѣтъ иначе булобы межі нашимъ и съ нашимъ народомъ.

Подумайти, панове газды, подумайти о тѣмъ.

**Купуйте только у Хрхрециан!**

## КРОНИКА.

— Мianowania. Адjunктемъ судовымъ: p. Orski dla Tłumacza, Rodakowski dla Tłumacza, Liszka dla Bohorodezan, Sobota dla Kałusza.

— Мianowania и przeniesienia w arniti. Przeniesiony został do Stanisławowa p.

Karol Lob z inst. geograf. do 95 p. p. Dr. Hipolit Lewicki ze szpitala wojkow. w Przemyslu do 8. p. ulan. w Stanisławowie.

— Oto jak jest w Krakowie: Intendtura I. korpusu przekonała się ostatecznie, że co do dostawy, lepiej jest wchodzić w stosunki z chrześcijańskimi dostawcami, niż z żydowskimi. W niewielkim odstępie czasu odebrano z rąk żydowskich dostawę paszy. Dzięki drowi Prazmowskiemu, wszelkich wiktusłów spożywczych dostarcza Związek handlowy Kółek rolniczych. Od roku konsorcjum rzeźników krakowskich, na wielkie umartwienie żydów, jest dostarczycielem mięsa, a to dzięki zapobiegliwości p. Stanisława Armołowicza, syna. Wreszcie dzięki hr. Mycielskiemu, p. Zangenowi i innym, paszy również dostarczają chrześcijańscy dostawcy. Obie strony nie tylko że są wzajemnie z siebie zadowolone, ale w dodatku jeszcze intendtura wyraziła chrześcijańskim dostawcom specjalne uznanie.

— Dzielni chłopci. We wsi Mikuszowicach pod Białą istniał brzydki zwyczaj, że w czasie odpustu żydzi szynkowali wódkę koło kościoła. Tego roku nareszcie postanowili Mikuszowianie oczyścić odpust od żydowskich jupie i w tym celu wniesiono przed odpustem prośbę do c. k. Starostwa w Białej, aby nie dawało żydowi pozwolenia na szynkowanie. Ale c. k. Starostwo nie zrozumiało widać dobrych intencji gminy i żydkowi konsensu udzieliło. Lecz Mikuszowianie nie stracili mimo to nadziei pozbycia się żyda z przed kościoła w czasie tak uroczystym jak odpust co? Zeszli się więc i postanowili nie wynajmować żydowi placu koło kościoła. Żyd swojego placu nie miał, więc zaczął chodzić od jednego do drugiego gospodarza, lecz żaden nie chciał puścić żyda na swój grunt. Idzie tedy do księdza proboszcza, idzie do p. nauczyciela skarży się na nieludzkość gminy i pokazuje powolenie od pana starosty, że jemu przeciw wolno szynkować. Na to rzecze mu ksiądz proboszcz: Słuchaj żydku, czy pod waszą bożnicę pehają się katolicy z gorzałką? czy wam przeszkadzają, kiedy wy się modlicie? Nie, to i wy nie przeszkadzajcie katolikom w czasie odpustu.

— W roku 1896 w lutym rozpisano konkurs na posadę oficyała manipulacyjnego przy tut. Magistracie w międzyczasie wskutek śmierci s. p. oficyała p. Dąbrowskiego utworzyła się druga posada oficyała; mimo jednak rozpisano konkursu i mimo podań wniesionych przez funkcyonaryszy Magistratu — posady dotychczas obsadzone nie zostały — apelujemy zatem na tej drodze do tutejszego Pana Prezesa, ażeby wakujące posady oficyałów, na najbliższem posiedzeniu Rady załatwić raczył.

— W obec uporeczywie powtarzających się pogłoski a szkodliwie oddziaływujących na rozwój szkoły gimnastycznej „Sokoła“ jakoby s. p. śmierć córki państwa Artychowskich, spowodowaną została upadkiem podczas godzin gimnastyki, jesteśmy prosienni o sprostowanie tejże pogłoski, gdyż jest ona z rzeczywistym stanie rzeczy niezgodną i nieprawdziwą.

— Książę Paweł Sapieha o żydach. W sprawozdaniu poselskim, które ks. Sapieha, jako poseł z kuryi gmin wiejskich, okręgu Jasło Krosno-Gorlice, rozesał obecnie swym wyborcom, znajdujemy wysoce charakterystyczne zdanie o żydach...

„Żydzi, to przedstawiciele materializmu, komunizmu, przewrotu na całej linii, zrównania wszystkich i wszystkiego, zastąpienia indywidualności i jej praw, albo numerem, albo przez państwo i jego wszechmoc. W tej mętniej wodzie dla takich paniczów, jak doktor Adler, żniwo bezgraniczne, po karkach tłuszczy wysoko się wychodzi, a mając wrodzony, odwieczny, tradycjonalny wstręt do pracy w „pocie czoła“, a łatwość ogromną do tego, co w szerszem słowa znaczeniu nazywa się „spekulacją“ idzie się z poczuciem pewnego zwycięstwa w tę walkę, gdzie się upośledzonych, odebrawszy im naprzód moralność i religię, ludzi przeciw wszystkim. co boskie i boskim porządkiem się rządzi i kieruje. Wielką, nad wszystkimi innymi górującą sprawą, równorzędną z kwestją autonomii jest walka przeciw semitom. Jeżeli społeczeństwa nie pójdą w kierunku, w którym chrześcijańsko-socyjalni przodują, to czeka ich poganizm, barbaria, zastąpienie imienia ludzkiego liczbą.“

— Jak żydzi sprzedawali krowę. Onegdaj na jarmarek właściciel przywiódł krowę, chcąc ją sprzedać. Żydzi spostrzegli, iż krowa jest chorą, opadli go z krzykiem: Co wy chcecie sprzedać chorą krowę — to nie wolno — ale dajcie nam faktorne, to my wam ją sprzedamy za zdrową. Uzyskawszy faktorne sprzedali krowę właścicielowi z drugiej wsi. Po chwili zjawia się jeden z żydów u nabywcy i zagadnął go: „Co wy kupili, ta krowa jest słaba, ona do jutra nie wytrzyma — ale ja wam poradzę, dajcie mi faktorne, to ja ją wam sprzedam. I sprzedali ją znów ciemli, powtarzając co do joty, całą komedię ze sprzedażą. Kiedy jednak tenże po kupnie dopominał się zwrotu pieniędzy, poznawszy defekt krowy, żydzi przymusili pierwotnego właściciela do zwrotu pieniędzy.“

— **Obiecujące pokolenie.** Na ulicy Zosinej Woli sprzedawała we wtorek ubiegłego tygodnia właścianka jabłka, Małe żydowskie niedorostki otoczyły ją kołem i podczas kiedy właścianka zajęta była wybieraniem z woru jabłek żydziaki wykradli jej pieniądze z poszewki, leżącej w koszu i uciekli.

Właścianka ze łzami, skarży się poczęła otaczającej ją gromadzie żydów, która kiwając głowami, rzekomo ubolewając, śmiała się uradowana, że goja tak dowcipnie „dzieci“ oporzadziły i w całym tłumie, bo około kilkadziesiąt żydów było zgromadzonych nie było nikogo, któryby skarcił niedorostków.

— **115 lat żyła** niejaka Pessi Kofler zamieszkała na ulicy Zosinej Woli. Dwa lata jednak ostatnie przeleżała już w łóżku dla braku sił. Przeżyła już swoich prawnuków, gdyż dzieci i wnuki dawno już ją wyprzedziły.

— **Lepiej z mądrym zgubić, niż z głupim znaleźć.** Przysłowie to sprawdziło się na dwu włościanach, którzy we czwartek rano znaleźli na ulicy Zosinej Woli, zgubionych 600 złr. Przy podziale wywiązała się między nimi tak silna bójka, że zwabiony krzykiem stróż bezpieczeństwa publicznego zaaresztował obydwu i powiódł na „Wachcymbrę“.

— **Zmarł** Karol Jastrzębski dyetaryusz sądowy w dniu 28. z. m. w 20 roku życia.

— **W kasie chorych** lekarzem został zamianowany Dr. Kopaczyński, kierownikiem zaś p. Schindler.

— **Profanowanie cmentarza.** Na gruntach Weishausa przy ulicy Matejki, znajdował się jak wiadomo cmentarz. Miejsce to rozparcelowane zostało na kilka części. Na jednej z nich przed kilkoma tygodniami jeszcze widniały kamienie nagrobne i krzyże, które jakaś ręka bezbożna pousuwała i kamienie walają się opodal.

Pożądaniem by było, by odpowiednia władza zmusiła obecnego posiadacza tej parceli, by rzucił się nie powtarzały, gdyż wielu z żyjących jeszcze obywateli ma tam pogrzebanych swych krewnych i rodziców.

Już samo oddanie cmentarza w ręce prywatne i do tego żydowskie, w tak krótkim stosunkowo czasie, zasługuje na rzetelną nagannę, a cóż mówić o tem, by żydowskie ręce usuwały z grobów krzyże i kamienie, gdzie najdroższe szczątki mieszczańskie niejednego z żyjących jeszcze mieszkańców. Czy to nowa usterka rozdmuchana na wielki skandal?

— **Fałszywy alarm.** W czwartek wieczór została zaalarmowana straż pożarna. Fałszywy alarm spowodowały bachory żydowskie, które na polach zapaliły stertę kartoflanki na Kalickiej.

— **Nierówna miarka.** Onegdaj na targu kręciła się wiejska dziewczyna, chcąc kupić pół bochenka chleba. Za chleb żądano 11 ct. lecz taż posiadała tylko 10 ct. Chcąc uzyskać jeszcze brakującego centa, kręciła się po targu a wybiła właśnie dziesiąta godzina, o której targ się kończył i sprzedawała dalej pietruszkę.

W tej chwili wpadł na nią policjant, uchwycił tak silnie za ramię, że dziewczyna z bólu aż zakrzyczała i przywołałszy drugiego do pomocy, powiódł ją do magistratu, skąd dopiero za wstawieniem się oburzonego tem postępkami policyi obywatela, płaczącą dziewczynę wypuszczono.

Założymy, że nie możemy podać imienia tych bohaterów, ale zapytujemy się czy z równą energią występują przeciw kupczym żydom w niedzielę po 10. godzinie, którzy do 12. stoją pod sklepami i łapią kupujących, lub przeciw sprzedającym pod ratuszem.

— **Chodnik** na ulicy Halickiej jest wprost niemożliwy. Jamy powybijane w chodniku tak wielkie, że istotnie cudowi przypisać należy, że nikt dotychczas nogi nie wykrcił. Czy Magistrat wtedy przystąpi do reperacji go, aż wypadek ten zajdzie.

— **Ja Was mieszczuchów nauczę!** Nie wiedzieliśmy, że policja posiada takiego bohatera, niejakiego Swadowskiego kaprala.

Pan L. opowiada nam fakt następujący: Niedawno wysłał chłopca z wozem do sklepu w rynku po mąkę, a że z powodu robót kanalizacyjnych, nie mógł tenże podjechać pod sam sklep stanął z wozem opodal. Na to wpadł jeden z policjantów i napędził go ztamtąd niepozwalając czekać na wyniesienie mąki. Chłopiec usunął się i podjechał z drugiej strony. Ledwie to uczynił, pojawił się kapral Swadowski z dwoma policjantami Nr. 24. i 28, i zaaresztowali chłopca za opór, aresztując równocześnie i wóz.

W sprawę tę wdał się p. L. i chcąc uskarżyć się przed wiceburmistrzem, poszedł do magistratu i zaproponował doń chęć chłopca. Lecz policja chłopca porwała i okładając pięściami wciągnęła do aresztu a p. kapral Swadowski obróciwszy się do p. L. zaczął wykrzykiwać „Ja Was mieszczuchów nauczę“. Na rozkaz wiceburmistrza wskutek prośby p. L. chłopca wypuszczono i policja miała być dyscyplinarnie ukarana. Niestety,

dotychczas na poskromienie bohatera Swadowskiego nie uczyniono a należało by mu przyciąć rogów, ażeby pamiętał, czem on jest właściwie i gdzie jego atrybucje się kończą, tudzież, że mieszczuchy go otrzymują nie na to, by ich rozum uczył, ale im służył.

Ciekawa rzecz, że policja jeszcze wniosła skargę do sądu przeciw owemu chłopcu za opór rzekomy — sąd jednak go uwolnił.

— **Uroczysty obchód** jubileuszowy ku czci nieśmiertelnego mistrza tonów Moniuszki, odbędzie się we środę dnia 6. b. m. w sali teatralnej, z następującym programem:

1) Uwertura z op. „Halka“ odegra orkiestra 95. pułku piechoty. 2) Słowo wstępne. 3) Polonez z op. „Halki“ odspiewa chór męski z towarz. orkiestry. 4) Solo barytonowe, odspiewa p. Hammer. 5) „Krakowiak“ Moniuszki, chór mieszany. 5) „Bajki“ — Moniuszki na kwintet smyczek z tow. fortep. 7) a) Kozak i b) Pieśń wieczorna, odegra kwartet smyczkowy.

— **Wynik wyborów** do komisji podatkowych z grupy III. i IV. przedstawia się bardzo smutnie dla ludności chrześcijańskiej. Do obu grup weszli sami żydzi w skutek szalonej agitacji z ich strony a braku silniejszego zainteresowania się wyborami ze strony naszych chrześcijan.

Lecz jakkolwiek źle się stało, ręk nam opuszczać nie wolno, lecz powinno to być dla nas tylko bodźcem do silniejszej akcyi w przyszłości. Wynik tak się przedstawia:

W grupie IV. wybrani zostali: Rubinstein Boruch, Lichtenberg Izak, Klein Anczel; zastępcy: Klar Abraham, Perlmutter Nathan, Engelstein Herman.

W grupie III: Halpern Hersch, Dr. Fischler Elias; zastępcy: Banner i Hessel.

— **Z powodu** stosunków prawnych wydatnictwo pisma naszego pozostaje jeszcze w dotychczasowej formie.

— **Kurs dla analfabetów** dorosłych został otwarty, staraniem Wydziału „Koła męskiego“ Tow. Szkoły ludowej, z dniem 1. b. m. przy szkole im. Ożackiego. Zapisali się dotychczas 21 uczniów, z których najmłodszy liczy lat 15, najstarszy 46. Liczba uczniów wzrosła niewątpliwie w dwójnasób, skoro o szkole tej się dowiedzą interesowani, dlatego byłoby pożądanem, ażeby o istnieniu bezpłatnego tego kursu dla mężczyzn, pragnących się nauczyć czytania, pisania i rachowania, Księża proboszczowie zawiadomili parafian z ambony, magistrat zaś podał to do wiadomości mieszkańców miasta i przedmieść przez wytrąbienie i wyębienie. Wpisywać można się codziennie od godz. 3-6 popoł. u dyrektora szkoły im. Ożackiego, p. Kudelskiego (ul. Lipowa).

— **Na dochód** znakomitej artystki teatru ruskiego p. Podwysockiej, odegranem zostanie dziś w niedzielę 3. b. m. „Ne chody Hryciu ta na wieczernyciu“. Spodziewamy się, że publiczność ruska jak i polska, licznie zapełni salę, składając tem dowód uznania sympatycznej i utalentowanej artystce za jej sumienną pracę.

## Ogłoszenia.

### Do sprzedania z wolnej ręki.

Nowy dom murowany, wysoko parterowy przy ulicy Isakowicza l. 4. zawierający 6 ubikacji, spiżarnię i dwa wchody. — Bliższa wiadomość u właściciela na miejscu.

### Wikt zdrowy smaczny i tani

zawsze na świeżem maśle można dostać w domu prywatnym. — Bliższa wiadomość w Redakcyi.

### Frontowy pokój kawalerski

z umeblowaniem, zaraz do wynajęcia, w domu przy ulicy Lipowej Nr. 69.

## Do sprzedania.

1) *Kamienica*, 1-piętrowa, zawierająca 10 ubikacji, z ogrodem 1000 mtr.<sup>2</sup>, nadającym się do urządzenia tamże składu lub fabryki. Oddalenie od dworca 2 minut, od rynku 5 minut.

2) *Realność*, o 2 domach parterowych, każdy po 4 pokoje, ze stajnią i remizą, z ogrodem i sadem 3 morg., 10 minut od ratusza, 20 minut od dworca.

3) *Realność* o 1 domie, 5 pokoi, sadu 600 mtr. kwadr., oddalenie 5 m. od ratusza i dworca.

4) *Plac budowlany*, 2500 mtr. kwadr., 2 fronty, 1 minuta od ratusza, 10 m. od dworca.

Bliższa wiadomość u adw. Dra Buczyńskiego, przy ul. 3. maja Nr. 26.

*Parcelę dębiny budulcowej* sprzedaje (gr. kat. urząd paraf. Lackiej,) objaśnienia ustnie lub pisdmnie o. p. i stacya Markowie

— **Realność** wraz z meblami z powodu wyjazdu jest zaraz do sprzedania na Kolonii l. 95. Realność ta składa się z 4 pokoi i kuchni, tudzież jednego pokoju i kuchni z zabudowaniami gospodarczymi. Żądana jest suma na razie do połowy wartości, druga połowa może być rozłożona na lat 4.

## Pierwsza artystyczna pracownia cyselerska.

Odlewnia pism, cyfer, odznak i różnych symbolów.

Odlewnia wszelkich metali arnatowych. PRACOWNIA BRONZOWICZA blacharska i ślusarska.

RYSZARD SCHNEIDER  
11-12 sądowy rzeczoznawca  
Stanisławów, ul. Halicka l. 14.

## Zakład fryzjerski męski i damski Józefa Izykiewicza

w gmachu Dyrekcyi kolejowej  
(główny front).

Poleca się łaskawym względem Szanownej P. T. Publiczności

### Czesania Pań

tak w lokalu, jakoteż na zamówienia do domów w abonamencie miesięcznym przyjmuje się.

Obsługa damska.

Wykonuje się również wszelkie roboty z włosów.

Z wysokim poważaniem

**Józef Izykiewicz**

10-12  
Fryzjer męski i damski,  
w gmachu Dyrekcyi kolejowej.

## NAJTAŃSZE POLSKIE PISMO CODZIENNE !!

Od dnia 1. października 1897 wychodzi we Lwowie

# RUCH KATOLICKI

pismo codzienne

poświęcone sprawom narodowym, społecznym, ekonomicznym, handlowym, politycznym, naukowym i literackim.

Prenumerata miesięczna 1 złr. (włącznie z przesyłką pocztową).

PREMIUM BEZPŁATNE.

Każdy prenumerator otrzymuje wpłaconą prenumeratę napowrót książkami dowolnie wybranymi z pośród dwunastu najświeższych dzieł, przez nas w tym celu zakupionych. — Każdy prenumerator ma prawo zamieszczenia co miesiąc bezpłatnie pięciowerszowego ogłoszenia.

Redakcyja i Administracyja Ruchu katolickiego

Lwów, ul. Akademicka 7, ul. Krzywa 12.

Zna od kilkunastu lat, jedyna dla osób oszczędnych

## restauracyja i pokój do śniadań

**Ferdynanda Małaszyńskiego**

w Stanisławowie, Rynek l. 2 i 8, od ul. Antoniewicza l. 15.

Polecam na sezon letni restauracyję moją, urządzoną na sposób lwowski. Lokal wygodny i spokojny, odpowiednio urządzone dla wszystkich klas gości przejezdnych. — **Ceny obecnie niższe.** W każdej porze świeże potrawy, sporządzone na świeżem maśle. Kuchnię sam prowadzę, bo jestem rutynowanym kucharzem, pomocnik mój jest również biegłym w tym zawodzie, — potrafię przeto zadowolić wymogi Szanownej Publiczności. — Restauracyja otwarta jest od godziny 7. rano do 12. w nocy. — **Ceny potraw:** kawa, 6, 8 do 10 ct., mleko 3, 4 do 5 ct., herbata, 5, 6, 8 do 10 ct., obiad dwa dania 20 ct., 3 dania dania 26 i 30 ct. Cały wikt miesięcznie (śniadanie, obiad i kolacya) złt. 11-70, 13-50, 15-—, 15-50, 16-— i wyżej.

— Polecam **stare wina wystale**, tylko naturalne, które każdy spróbować może, a przekona się, że mało zapłacił, a dostał wino kuracyjne wypróbowanej dobroci. Z powodu lata rozpoczęłem sprzedaż wina po cenie niższej prosto z beczki w kilkunastu gatunkach, litra po 50, 60, 70, 80, ct i wyżej, butelkowe po 40, 45, 50, 55 60, ct i wyżej, wina oryginalne butelkowe i szampańskie po złr. 1-80, 2-50 3-—

Za dotychczasowe względy serdecznie dziękując, proszę o liczne odwiedziny mej restauracyi i nadal.

## Nowo założona

pierwsza c. k. koncesyonowa

# FABRYKA OCTU

A. STRZEMECKIEGO magistra farmacji

w Stanisławowie ul. Belwederska, (za rogatką)

poleca Szanownym P. T. Kupcom oraz Szanownej P. T. Publiczności jedynie prawdziwy ocet spirytusowy niezawierający żadnych zdrowiu szkodliwych domieszek.

Staraniem mojem będzie, dając produkt dobry i możliwie tani, wyrugować z użycia w handlach będące tak zwane **Essencje**, które nie są niczem innym jak kwasami drzewnym i siarkowym lub t. p., takowe zaś niszczą błony żołądkowe, powodują wiele długoletnich a częstokroć nieuleczalnych chorób — to też mam nadzieję, że P. T. Kupcy i Szanowna Publiczność w interesie własnym fabrykę moją raczą łaskawymi względami poprzeć.

3-00

Z poważaniem **A. Strzemecki.**

**FORTEPIAN**

w dobrym stanie mało używany jest zaraz do sprzedania.

Blizsza wiadomość w domu Wgo Pana Aksentowicza obok dworca kol. w parterze.

Lekeye gry na fortepianie udziela się począwszy od 1. września b. r. przy ulicy Kazimierzowskiej.

Blizsza wiadomość w Redakcyi.

**FABRYKA** 5-12

**cukrów deserowych i herbatników**  
na sposób warszawski prowadzona

**JANA HÖFLINGERA**

**LWÓW, Teatralna 8, (plac św. Ducha)**

poleca

najwyborniejsze cukry deserowe	1.	ct.
pomadki zwykłe, znakomite smaki owocowe	.80	„
czekoladki nadziewane kremami, pomadką, grylażem, marcypanem, masą orzechową i t. p.	1.20	„
owoce kandyrowane	1.20	„
herbatniki specjalność warszawska	.80	„
karmelki nadziewane 20 smaków	.50	„
„ szlazo We. specjalność	— 50	„
pastylki miętowe pomadkowe	— 80	„

z powodu nadzwyczajnie niskich cen mam znaczny zbyt towarów, przeto jestem w możności dostarczyć towar świeży najlepszej jakości wyrażiany przez specjalnych robotników warszawskich.

Fabrykant powozów

**Władysław Siwiński**

w Stanisławowie ulica Kazimierzowska l. 54.

przyjmuje wszelkie zamówienia na nowe powozy wózki, fajetony, sanki i t. p. oraz reparacje tychże; mienia nowe za stare za odpowiednią dopłatą. 9-12

**Stanisław Horoszkiewicz & Sp.**  
**DOM AGENCYJNO-KOMISOWY.**

**Biuro informacyjne**

w sprawach kredytowych, i reklamacyjne w sprawach kolejowych.

**Biuro spedycyjne. Patentowane wozy meblowe.**

ul. Karpińskiego l. Filia ul. Karpińskiego l. 10-52

**Pracownia**

**Wyrobów koszykarskich**

**Karola Hauswalda**

w Stanisławowie ul. Gołuchowskiego l. 7.

poleca

wózki dziecinne własnego wyrobu, kosze pod kwiaty, meble pokojowe i ogrodowe, kosze do podróży i wszelkie inne artykuły wyrobu koszykarskiego

po najtańszych cenach. 10-12

**IGNACY GORECKI**

**Zakład fryzjerski i skład perfumeryi**

tudzież 11-12

**artykułów toaletowych, założony w r. 1875.**

poleca się Szanownej P. T. Publiczności Chrześcijańskiej.

Począwszy od dnia 1. sierpnia strzyżenie, golenie i fryzowanie odbywać się będzie pod moim własnym kierownictwem.

Dziękując za dotychczasowe względy upraszam i nadal o liczne odwiedziny.

**Karol Hauswald**

**Stanisławów,**

ulica Sapieżyńska Nr. 3. poleca

wszelkie towary w zakresie handlu żelaznego wchodzące, narzędzia i przybory gospodarskie, okucia do drzwi, okien, kuchni i mebli, narzędzia dla wszystkich rzemiosł, klosety, drut kolczasty i t. p.

Wyroby nożownicze własnego wyrobu. Angielskie i z Lollingen Henkelsa; oprócz wymienionych towarów posiadam różne inne w zakres wchodzące 8-12

po cenach jak najtańszych.

Cenniki ilustrowane na żądanie gratis i franko.

**Restauracya teatralna.**

**Eleonora Herkoperec**

przy ulicy Aleks. hr. Fredry poleca P. T. Publiczności swą

**mleczarnię i restauracyę**

tudzież 10-52

**piwo okocimskie.**

**Józef Bieńkowski**

**pracownia rzeźbiarska**

przy ul. Sapieżyńskiej l. 9.

wykonuje roboty kościelne i cerkiewne jako to: ołtarze, ambony, ramy i t. p. figury z drzewa i kamienia, jako też i roboty architektoniczne ozdoby z kamienia, z gipsu, wapna i cementu. 10-12

**Roman Chlebowski & Stanisław Horoszkiewicz**

**Skład materiałów budowlanych**

ul. Sapieżyńska l. 10.

poleca: cement portlandzki, wapno hydrauliczne kufsteinskie, gips, piece kaflowe szamotowe i zwyczajne, posadzki i nisy steingutowe w najlepszej jakości po najniższych cenach. 10-52

**SKŁAD WĘDLIN**

**Józefa Matkowskiego**

przy ulicy Kościuszki

vis a vis c. k. Dyrekcji kolejowej,

poleca P. T. Publiczności świeże i smacznie sporządzone kielbasy, suche, krakowskie, zwykłe, słoninę świeżą i paprykowaną, szynki, salcesony, wędzonki, smalec, tudzież wszelkie wyroby w zakres masarstwa wchodzące. 7-12

**Pierwsza galcyjska**

**fabryka**

**TRUMIEN METALOWYCH**

i imitacji

o 30 % taniej jak każda inna

firma 7-52

**RYSZARD SCHNEIDER**

Stanisławów, ul. Halicka Nr. 14.

Przy dostawie nawozów sztucznych z domu ROLNICZEGO ERNESTA BAHLSENA w KRAKOWIE. Biuro nadawcze ul. Karmelińska 21, Magazyn 23. Skład komisowy we Lwowie.

**!! NIEBYWAŁE ULATWIENIA !!**

1. Wypożyczenie siewników do nawozów sztucznych.
2. Bezpłatna analiza gleby na zawartość azotu, kwasu fosforowego, potasu i wapna.
3. Kredyt do 12 miesięcy. 11-12

Najściślejsza gwarancja za prawdziwość, czystość i zawartość fabrykatu.

Ceny nadzwyczaj niskie.

BLIŻSZE WYJAŚNIENIA daje broszura o używaniu nawozów sztucznych i cennik główny, który się na życzenie gratis i franco przesyła.